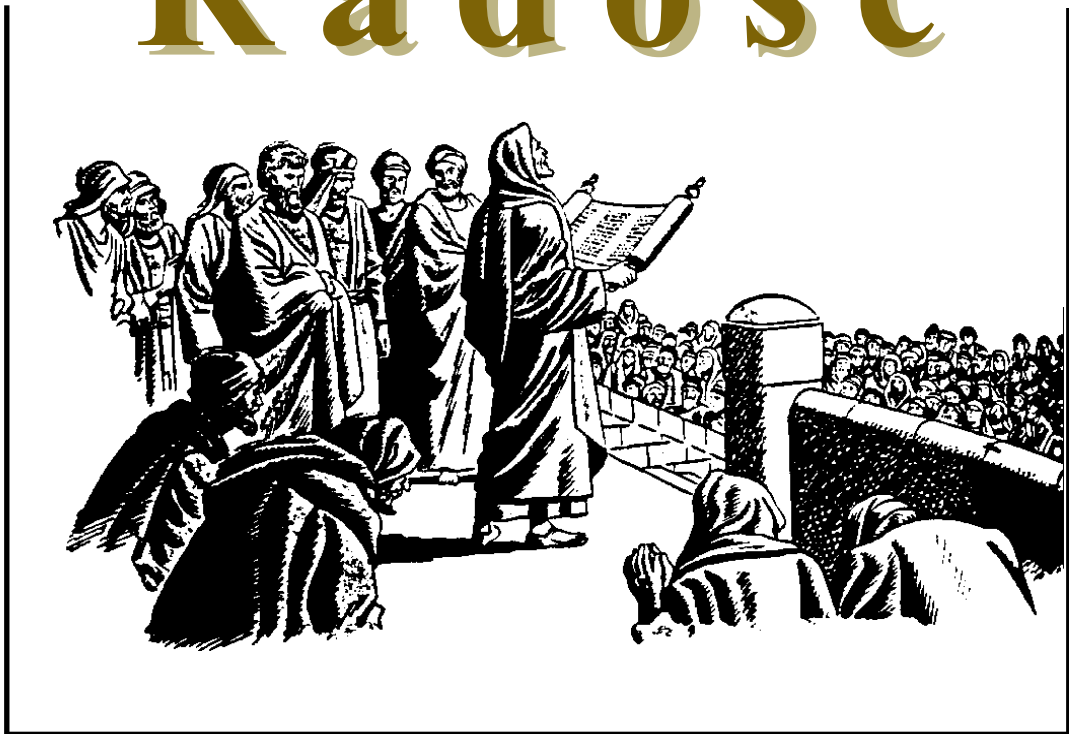


SZTANDAR BIBLIJNY

i
Zwiastun Chystusowego Królestwa

Radość



MOIM DZISIEJSZYM TEMATEM jest „Radość”. Ten tekst znajduje się u Nehemiasza w 8 rozdziale. Zwykle nie kojarzymy tego tekstu z radością, lecz jest to naprawdę bardzo ważna opowieść w historii dzieci Izraela. Przeczytam wersety od 9 do 12:

„Zatem Nehemiasz (ten jest Tyrsata) i Ezdrasz kapłan, nauczony w piśmie, i Lewitowie, którzy uczyli lud, rzekli do wszystkiego ludu: Ten dzień poświęcony jest Panu, Bogu waszemu, nie smućcie się, ani płaczcie. (Bo płakał wszystkim lud, słysząc słowa zakonu). I rzekł im: Idźcież, jedzcie rzeczy tłuste a pijcie napój słodki, a posyłajcie części tym, którzy sobie nic nie nagotowali; albowiem święty jest dzień Panu naszemu. Przetoż się nie frasujcie; albowiem wesele Pańskie jest siłą waszą, A gdy Lewitowie uczynili milczenie między wszystkim ludem, mówiąc: Milczcież, bo dzień święty jest, a nie smućcie się: Tedy odszedł wszystkim lud, aby jedli i pili, i aby innym części posyłali. I weselili się bardzo, przeto, że zrozumieli słowa, których ich nauczano”.

Ten artykuł jest oparty na wykładzie wygłoszonym przez Redaktora, Bernarda W. Hedmana.

Innymi słowy, lud, gdy zrozumiał zakon, weselił się, cieszył i wielce radował przed Panem.

Jest wiele lekcji, jakie moglibyśmy wyciągnąć z tego tekstu, jak również z całej księgi Nehemiasza. Chciałbym zagłębić się w niektóre z nich. Nie mogę omówić wszystkiego, co znajduje się w księdze Nehemiasza – wybrałem jedynie cztery wersety, lecz myślę, że kontekst i zapis historyczny będą dość interesujące. Znajdujemy wiele dobrych lekcji w zapisie tej szczególnej relacji.

Nehemiasz był oczywiście następcą Zorobabela. Słyszeliśmy już wiele o Zorobabelu, który był namiestnikiem Judei oraz Jerozolimy i najwyraźniej Zorobabel z Jessuą, najwyższym kapłanem, i wieloma innymi odegrał dość znaczącą rolę w odbudowie świątyni Jerozolimskiej po zakończeniu niewoli babilońskiej. Czasem ta relacja, tak jak ona jest podana u Ezdrasza, jest mylona z tą, a raczej z kontekstem tej szczególnej relacji, związanej z Nehemiaszem.

Nehemiasz namiestnik

Nehemiasz, podobnie jak Zorobabel, stał się znany jako namiestnik Jerozolimy. Wiersz 9 mówi nam „ten jest Tyrsata”, co w języku babilońskim znaczy „namiestnik”. Nehemiasz został namiestnikiem po Zorobabelu. Wydaje się, iż mimo, że praca Zorobabela nad odbudową świątyni została zakończona, mury miasta Jerozolimy nie zostały zupełnie naprawione. Było tam niewiele ludzi, lecz mury i ogólnie okolice Jeruzalem niszczały. Bóg wzbudził Nehemiasza. Nehemiasz od swojego brata dowiedział się o stanie Jerozolimy.

Nehemiasz niewątpliwie miał bardzo ważne stanowisko, gdyż był podczaszym króla Persji, Artakserksesa. Jego zadaniem było próbowanie jedzenia podawanego monarsze. Z pewnością w tamtych czasach było to dość ważne stanowisko. Było ono również dobrze opłacane i zaszczytne. Nehemiasz usługiwał królowi, gdy król zauważył, że on jest bardzo smutny, i zapytał go co się stało. Nehemiasz wyjaśnił, a następnie, pod wpływem króla, poprosił o pełnomocnictwo do udania się i odbudowania murów Jerozolimy.

Król bardzo wspaniałomyślnie dał mu swoje osobiste upoważnienie. Dał mu również listy polecające, by mógł udać się do gubernatorów innych prowincji i otrzymać pozwolenie na przejście do Jerozolimy w celu wykonania tej pracy.

Uzbrojony w te dokumenty wyruszył – dla ochrony towarzyszyła mu zbrojna eskorta – do różnych możnowładców na tym obszarze, którym oczywiście zbytnio się to nie podobało.

Nehemiasz wyruszył z zamiarem odbudowania murów Jerozolimy i przywrócenia prawdziwej funkcji oraz postawy religijnej ludu. Izrael oddalił się od dróg Bożych i upłynęło 13 do 18 lat od odbudowania świątyni. Lud stał się apatyczny.

Wydaje się, drodzy bracia i siostry, że historia pokazuje nam, iż bez wodzów – bez wielkich wodzów – wszyscy mamy skłonność, można by powiedzieć, do „odpadania” – chodzimy własnymi i różnymi drogami. Można by pomyśleć, że dzieci Izraela, z całą łaską jaką dał im Bóg, dalej prowadziłyby dzieło od miejsca, w którym zakończyli je wielcy wodzowie. Być może Zorobabel i Jessua już zmarli, i tym samym ich miejsce zajęli Nehemiasz i Ezdrasz. Innym wkładem Nehemiasza (rozdział 7) było wyznaczenie przez niego odźwiernych i śpiewaków (werset 1).

(Widocznie Nehemiasz był raczej zamożnym człowiekiem. Tradycja mówi, iż nie pobierał żadnego wynagrodzenia za pełnienie obowiązków namiestnika Judei, lecz raczej służył bez zapłaty. Zupełnie jak „pracownik za dolara rocznie” w Ameryce w czasie drugiej wojny światowej; pamiętamy, iż mieliśmy wielu ludzi na stanowiskach kierowniczych, którzy służyli w rządzie Stanów Zjednoczonych za jednego dolara rocznie).

EZDRASZ NAJWYŻSZY KAPŁAN

Historia mówi nam, że Ezdrasz był dość krytyczny wobec Izraelitów i mówił im o rzeczach, które pośród nich były złe.

Mężczyźni żenili się z kobietami z innych narodów – pogankami i można by powiedzieć, że oni stracili dobrą reputację. Podejście Nehemiasza było miłujące, przekonujące i doprowadził on sprawy do ładu. Według pierwszych siedmiu rozdziałów księgi Nehemiasza, on dokonał wielkiego dzieła religijnego w związku z przyprowadzeniem dzieci Izraela z powrotem do Pana. Oprócz odbudowania murów miasta doprowadził do odbudowy ich domów oraz przywrócił praktyki zakonu i różne jego święta.

W pewien sposób Nehemiasz był bardziej dyplomatyczny i uprzejmy niż Ezdrasz, który był nieco surowy, trochę szorstki, wypowiadał się to-

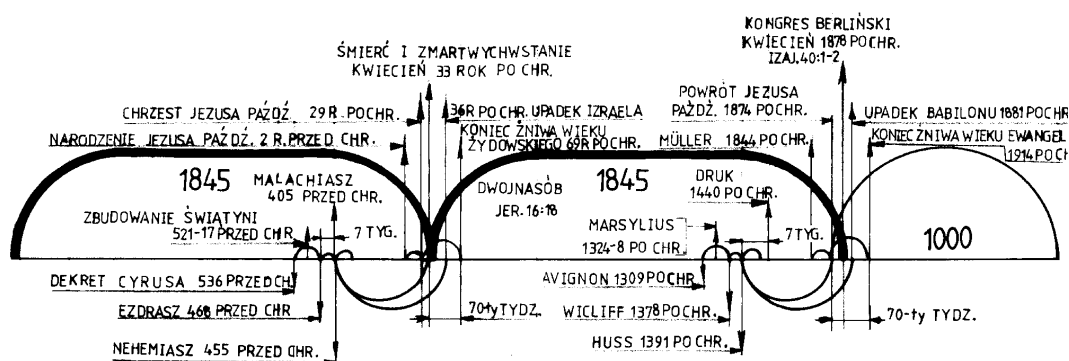
nem Najwyższego Kapłana i był nieco „ponad” ludem. W ten sposób o tym mówią historycy. Nie mam pewności, czy tak było, lecz wielu historyków Biblijnych w ten sposób widzi te rzeczy.

RÓWNOLEGŁOŚCI CZASOWE

Tochę informacji wstępnych na temat równoległości: należy zwrócić uwagę na trzy teksty – Iz. 40:1,2; Jer. 16:18; Zach. 9:12. W każdym z nich użyte jest słowo „dwójnasób”. W tekście z Izajasza jest ono przetłumaczone z hebrajskiego słowa *kefel*, co zawiera myśl „składania na pół” lub *odpowiednika*; w tekstach z Jeremiasza i

Obrońca pokoju. Jego działalność była bardzo znacząca i zapoczątkowała reformację przez *jednostki*, lecz nieco później zanikła.]

Podczas powstawania odstępstwa i klerykalnej atmosfery życie religijne ludzi popadło w stan rozkładu, zupełnie tak samo, jak mury Jerozolimy. Kościół stał się nieco nienaturalny i nieaktywny. W tym czasie pojawił się Jan Hus, współczesny i zwolennik wielkiego Jana Wycliffe’a, tłumacza Biblii, którego nazwisko jest dziś uwiecznione w działalności fundacji *Wycliffe Bible Translators*. (Systematyczna nauka Husa w większej części wywodziła się od Wycliffe’a).



Reprodukcja oryginalnego wykresu z książki Mortona Edgara pt. „Wielka Piramida — Jej Zarysy Czasowe”, wydanej

Zachariasza, słowo *miszna* nasuwa myśl o znaczeniu powtarzania się (w czasie i ogólnej charakterystyce). Daje to podstawy do zrozumienia następującej równoległości.

Równoległość Jana Husa

W różnych równoległościach, które już poznaliśmy, jest coś, co nazwano równoległościami 1845 lat (zobacz wykres na tej stronie, zwróć uwagę na dwa duże leżące obok siebie łuki).

Jeśli weźmiemy 1845 lat po roku 455 przed Chrystusem (tj. 454 z ułamkiem), otrzymamy rok 1391 po Chrystusie. Wybitnym reformatorem tego roku był Jan Hus. Służbę Pańską wykonywał na terenie Czech.

Jan Hus był ostatnim reformatorem sardyjskiego Kościoła, w którym były podejmowane próby reform *przez jednostki*, jako odmienne od *dużych grup*, które dokonywały reform podczas filadelfijskiego okresu Kościoła.

[Jak można zauważyć, Marsyliusz rozpoczął dzieło reformy wcześniej, w 1309 roku, a w 1324 roku kontynuował je wydając epokową książkę

Hus rozpoczął walkę przeciwko nadmiernej władzy papieskiej. Przywrócił świadomość religijną w kościele na szeroką skalę. Prowadził spory z klerem, profesorami uniwersyteckimi oraz arcybiskupami praskimi. To jest w przybliżeniu równoległe do dyskusji, jakie miał Nehemiasz z innymi książętami na terenach otaczających Jerozolimę. (Sanballat i Tobiasz – oraz inni książęta – starali się utrudniać Nehemiaszowi pracę, a Nehemiasz miał odwagę, nadzieję i radość w Panu, by iść dalej i wykonać dzieło, które Bóg mu wyznaczył).

PRZERWANIE TEGO DZIEŁA

Wracając do naszej wcześniejszej równoległości, przypomnijmy sobie, że prace zostały wstrzymane. Istotnie, o Nehemiaszu szerzyły się opowieści, iż usiłuje osiąść w Jerozolimie jako niezależny monarcha. Złośliwe listy do króla Artakserksesa skłoniły go do wydania rozkazu przerwania prac.

Podobnie było z Janem Husem. W samym kościele były wówczas różne grupy tak zwanych reformatorów. Powodowało to wiele kontrowersji

– i długich zjazdów; Sobór w Bazylei trwał 18 lat!

Jeśli chodzi o Nehemiasza, wykonywał on połączoną pracę religijną i świecką, gdyż usiłował nawrócić lud do spuścizny, którą Bóg dał mu w Zakonie, a jeśli chodzi o Husa, jego praca również była świecka i religijna znajdująca oparcie w Czechach.

HUS POTĘPIAŁ ŚWIATOWOŚĆ

Hus potępiał światowość systemu papieskiego. Potępiał zwierzchność papieża i jego świeckie majątki. W łonie sfery papieskiej również znajdowali się (tak zwani) reformatorzy, którzy walczyli o supremację. Prawda często znajdowała się pośrodku.

W tym okresie Hus poniósł męczeńską śmierć. Został spalony na stosie w 1415 roku podczas Soboru w Konstancji. W pewien sposób to wydarzenie było świadectwem jego pracy. Jak zauważyliśmy wcześniej, jego praca po tym zamarła, chociaż później pojawiło się wielu jego naśladowców. Podobnie wkład jego odpowiednika, Nehemiasza, zniknął ze sceny. Dość osobliwe jest to, że gdy Nehemiasz wrócił do króla, pozostał tam przez jakiś czas, a później powrócił do Jerozolimy, lecz nie wiemy, co działo się z nim potem. Jednak jego praca była skuteczna.

Nehemiasz zakończył odbudowę na krótko przed siódmym miesiącem, który jest pierwszym miesiącem roku świeckiego. Jest to zapisane u Nehemiasza 6:15 „A tak dokonany jest on mur dwudziestego i piątego dnia miesiąca Elul, pięćdziesiątego i drugiego dnia.” W rozdziale 8 dowiadujemy się, że lud zebrał się, najprawdopodobniej pierwszego dnia siódmego miesiąca, nazwanego Tiszri.

WPLYW MORAWIAN

Praca Jana Husa pozostawała w uśpieniu przez lata, aż do czasu, gdy została ożywiona przez hrabiego Zinzendorfa (1700-1760) i Morawian, denominację protestancką, która kontynuuje ideały dawnych Braci Czeskich. Morawianie istnieją od ustanowienia tej wspólnoty w 1722 przez hrabiego von Zinzendorfa w jego posiadłości w Saksonii. W doktrynie oni są bliscy Luteranizmowi, ale mają prostszą hierarchię kościelną i liturgię. W obrzędach wspólnoty istotne jest śpiewanie pieśni. Od lat trzydziestych XVIII wieku jej członkowie byli aktywnymi misjonarza-

mi; Jan Wesley opisał swoje doświadczenia wśród nich. Istnieje liczna wspólnota Morawian w Stanach Zjednoczonych, gdzie oni prowadzą szkołę nauk wyzwolonych, powiązaną ze swoim kościołem. (Kolegium to znajduje się w Bethlehem w Pensylwanii, niedaleko naszej siedziby w Chester Springs). Liczą sobie niemal 500 tysięcy członków na całym świecie.

ŚWIĘTO TRĄB

W 4 Mojżeszowej, rozdział 29 werset 1, a także w 3 Mojżeszowej 23:24 znajdujemy coś, co nazywa się Świętem Trąb (lub trąbek). Było to najprawdopodobniej jednodniowe święto, o którym jest mowa począwszy od Nehemiasza rozdział 7, w.73: „A gdy nastał miesiąc siódmy, byli synowie Izraelscy w miastach swoich. Zebrał się tedy wszystek lud jednostajnie na ulicę, która jest przed bramą wodną i rzekli do Ezdrasza, nauczonego w piśmie, aby przyniósł księgi zakonu Mojżeszowego, który był przykazał Pan Izraelowi”. Było to w siódmym miesiącu, pierwszego dnia. Później lud obchodził święto zwane Świętem Namiotów (Nehemiasz 8:15): „...[wynijdźcie] na górę, a nanieście gałęzia oliwnego, i gałęzia sosnowego, i gałęzia myrtowego, i gałęzia palmowego, i gałęzia drzewa gęstego, abyście poczynili kuczki, jako jest napisane. Przetoż wyszedł lud ...” itd. (Ono jest także nazywane Świętem Kuczek).

NEHEMIASZ WYOBRAŻA TAKŻE JEZUSA

Możemy zaczerpnąć z tego jeszcze inną lekcję. Nehemiasz z tego punktu widzenia reprezentuje naszego Pana Jezusa teraz, na początku Wieku Tysiąclecia, gdy Święto Trąb ogłasza to wspaniałe posłannictwo Jubileuszowe, „Zatrąbcie w trąbę, zatrąbcie”.

W związku z Nehemiaszem otrzymaliśmy tę lekcję, kiedy w trąbę jubileuszową trąbią różne jednostki teraz przy końcu tego Wieku i gdy mamy naszego Pana jako „namiestnika”, i antytypiczne Święto Trąb, jak już tu wzmiankowaliśmy. „Idźcież, jedzcie rzeczy tłuste a pijcie napój słodki, a posyłajcie cząstki tym, którzy sobie nic nie nagotowali; albowiem święty jest dzień Panu naszemu. Przetoż się nie frasujcie; albowiem wesele Pańskie jest siłą waszą”.

Nehemiasz, przedstawiając Jezusa, wielkiego Namiestnika wszechświata i Namiestnika ziemi,

zachęca ludzi z tego świata, by przyszli, jedli i uczestniczyli w tej uczcie z rzeczy tłustych do syta, co jest opisane u Izajasza (25:6-9). Inną lekcją, jaką można wyciągnąć z tego opisu jest to, że lud poszedł jeść, pić i posyłać „częstki” i wielce się radować, ponieważ *zrozumiał* słowa, które zostały do niego wypowiedziane.

Zauważmy, iż Ezdrasz, Nehemiasz, Lewici i inni *wyjaśnili* znaczenie tych słów. „Bo czytali w księgach zakonu Bożego wyraźnie, a wykładając zmysł [zrozumienie] objaśniali to, co czytali” (werset 8).

Ogółem przemawiało około 13 osób. Wydaje się, iż lud stał twarzą do platformy, na której znajdowali się mówcy. Zakon był im wyjaśniany w ten sposób: „... a wykładając zmysł objaśniali to, co czytali”. To jest bardzo podobne do spotkań pierwotnego kościoła, jak wspomniane w Dziejach Apostolskich 17:11, gdzie Bereańczycy słuchali „... ze wszystką ochotą, na każdy dzień rozsądzając Pisma, jeźliby się tak miało.”

W Izraelu było bardzo podobnie. Zakon Boży był wówczas raczej niewystarczający, więc lud dostąpił hojnej możliwości otrzymania wyjaśnień. A więc lud zrozumiał to, co było czytane. Możemy również z tego wyciągnąć lekcję, iż teraz przy końcu Wieku Słowo Boże, tak jak ono jest przyjmowane znajduje się raczej w uszkodzonym stanie i zużyte. Niezbędne jest, by Nehemiasze, Ezdrasze i wszyscy inni tu wymienieni wychodzili i wyjaśniali je innym, przywracając Słowo Boże i Jego Ducha teraz przy końcu tego Wieku.

Tak, jak w przypadku starożytnych Izraelitów, ludzie dzisiaj – w kościołach i poza nimi – oddalili się od Słowa Bożego. Słowo Boże jest przeinaczane, bluźnione i mu się nie ufa, jest rozdzielane, a wiele innych rzeczy stawia się w jego miejsce. Lecz współcześni Nehemiasze są tutaj, aby przywrócić Słowo Boże.

PROROCTWO O SZEŚĆDZIESIĘCIU DWÓCH TYGODNIACH

Kolejna bardzo ważna lekcja w związku z tym opisem znajduje się w księdze Daniela. Rozdział 9, wersety 25 i 26 mówią nam: „Przetoż wiedz a zrozumiej, że od wyjścia słowa o przywróceniu i zbudowaniu Jeruzalemu aż do Mesjasza wodza będzie tygodni siedm, potem tygodni sześćdziesiąt i dwa, gdy znowu zbudowana będzie ulica i przekopanie, a te czasy będą

bardzo trudne. A po onych sześćdziesięciu i dwóch tygodniach zabity będzie Mesjasz, wszakże mu to nic nie zaszkodzi; owszem, to miasto i tę świątynię skazi lud wodza przyszłego, tak, że koniec jego będzie z powodzią, i aż do skończenia wojny będzie ustawiczne spustoszenie”. Jest tu opisane wyjście słowa nakazującego „przywrócenie i odbudowanie Jeruzalemu” do Mesjasza Wodza.

To było w 454 roku przed Chr., a dokładniej w 455 roku. Jeśli przyjmujemy dzień za rok, doprowadzi nas to do 29 roku po Chr. Istnieje wielka różnica zdań co do tego, kiedy ten czas miałby się skończyć. Niektórzy odnoszą go do urodzin Jezusa Chrystusa; ja sądzę, iż biegnie on do 29 roku, do czasu *pomazania* Mesjasza Wodza.

Tu się znajduje ważny punkt chronologiczny w związku z wydaniem polecenia odbudowy murów – nie świątyni, zauważmy – lecz raczej rozkazu odbudowania *murów* Jerozolimy. A więc okazuje się, że jeśli dodamy 69 tygodni do roku 455 otrzymamy rok 29 po Chr. (Rozpoczynając od roku 455 przed Chr. idziemy do przodu o 483 lata, otrzymując rok 29 po Chr.) Nasz Pan Jezus został „zabity” „w połowie” 70 tygodnia. Tym sposobem został zabity trzy i pół roku później, lecz „nie za siebie”. Zwróćmy na to baczną uwagę. Nasz Pan Jezus został zabity, nie za „siebie”.

A więc dowiadujemy się, iż w roku 33 po Chr. nasz Pan Jezus złożył okupową ofiarę, a potem, trzy i pół roku później Ewangelia dotarła do Korneliusza. Mamy więc łącznie 490 lat zapisanych u Daniela 9; to jest oczywiście związane ze sprawą Nehemiasza *budującego mury Jerozolimy* (oraz budującego część miasta).

IZRAEL W WIDOCZNY SPOSÓB POKUTUJĄCY

Według wersetu 9 ludowi powiedziano: „Ten dzień poświęcony jest Panu, Bogu waszemu, nie smućciez się, ani płaczcie. (Bo płakał wszystek lud, słysząc słowa zakonu).” *Dlaczego* płakali, gdy usłyszeli słowa zakonu? *Dlaczego* byli tak przygnębieni? *Oni dostrzegli, iż odeszli od zakonu i z tego powodu pokutowali za to, co zrobili.*

Być może był to niewielki procent tych, którzy powrócili z niewoli. Tych, którzy powrócili z niewoli babilońskiej było około 50 000. Niektórzy nazywają ich Żydami, w odróżnieniu od 10

zaginionych pokoleń. Moglibyście powiedzieć, że byli oni śmietanką narodu żydowskiego. To było rzeczą zupełnie naturalną, że oni mieli głębokie przekonanie religijne, i kiedy usłyszeli im wyjaśniany zakon, zaczęli zdawać sobie sprawę z tego, że odeszli od niego i że znajdowali się w grzesznym stanie. Możliwe, że dlatego płakali. Byli pogrążeni w smutku aż do czasu, gdy Nehemiasz powiedział im: „Idźcież, jedzcie rzeczy tłuste a pijcie napój słodki, a posyłajcie części tym, którzy sobie nic nie nagotowali; albowiem święty jest dzień Panu naszemu.”

ANTYTYPICZNE „RZECZY TŁUSTE”

Zwróćmy uwagę na wyrażenie „rzeczy tłuste” w antytypie. Reprezentują one wielką miłość Jehowy i wielką miłość jaką antytypiczny Izrael (nawrócona ludzkość) będą nawzajem do siebie żywić. Picie „napoju słodkiego” pokazuje pełne nadziei wyrażenia i fragmenty słowa antytypicznego zakonu (Słowa Bożego).

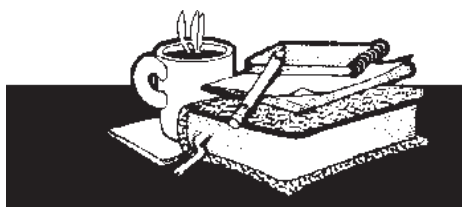
Tak więc zachęceni oni byli do picia pełnych miłości i nadziei zarysów Słowa Bożego oraz przygotowywania dla tych, ... „którzy sobie nic nie nagotowali; albowiem święty jest dzień Panu

naszemu; Przetoż się nie frasujcie; albowiem wesele Pańskie jest siłą waszą”. Pan wzmocnił ich przez tę wielką radość, i teraz, przy końcu Wieku to samo można by powiedzieć o nas; że my także mamy tę wielką radość, gdyż Słowo Boże i Prawda zostały w pełni nam przywrócone.

„A gdy Lewitowie uczynili milczenie między wszystkim ludem ... Milczcież, bo dzień święty jest; a nie smućcie się. Tedy odszedł wszystek lud, aby jedli i pili, i aby innym części posyłali. I weselili się bardzo, przeto, że zrozumieli słowa, których ich nauczano.” Opierało się to na ich znajomości sensu, czy też znaczenia tych słów, i znaczenia Zakonu, który został im dany. To właśnie pozwoliło im mieć *radość* w swoich sercach; znajdować się w stanie uniesienia i szczęścia, dzięki czemu naprawdę radowali się wspólnie w Jego wspaniałym i cudownym Słowie.

Radujmy się wspominając naszych dobrych nauczających wodzów i radujmy się wspólnie z posłannictwa pocieszenia i uzdrowienia, jakie nam przynieśli.

BS '99, 49-53.



PYTANIA BIBLIJNE

KTO JEST NASZYMI BRAĆMI I SIOSTRAMI?

Pytanie: Jaka powinna być nasza postawa wobec wyznaniowych chrześcijan z różnych denominacji, którzy dają dowody jedynej znikomej znajomości prawdy Słowa Bożego i jedynej znikomej oceny okupowej ofiary Jezusa (Mat. 20:28; 1 Tym. 2:4-6)? Czy powinniśmy uważać ich za braci i siostry w Panu? I czy z nimi jako z takimi powinniśmy mieć społeczność?

Odpowiedź: Wszyscy, którzy wyznają miłość do Boga i Jezusa Chrystusa oraz wiarę w Jezusa jako swojego Zbawiciela – nawet gdy ich znajomość Jego okupowego dzieła i innych nauk biblijnych jest bardzo ograniczona i mglista – powinni być traktowani jako bracia i siostry w Panu, niezależnie od przynależności denominacyjnej, jeśli w swym ogólnym postępowaniu wykazują pragnie-

nie chodzenia według ducha, a nie według ciała (Rzym. 8:1) i nie grzeszą poważnie przeciwko światłu (por. Żyd. 6:4-6; 10:27-31).

Lecz kiedy używamy słowa „brat”, musimy pamiętać, że wśród wierzących są dwie klasy braci: (1) ci, którzy jedynie zobowiązali się przed Bogiem do zreformowania swojego życia, i do pewnego stopnia wierzą w Jezusa jako swojego Zbawiciela; oraz (2) ci, którzy poszli dalej w stan poświęcenia, oddali swoje życie Bogu, aby pełnić Jego wolę.

Te dwie klasy lub stopnie braci są pokazane w Liście do Rzym. 5:1,2 jako: (1) ci, którzy „będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mają z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa”, oraz (2) ci, którzy poszli dalej, w stan poświęcenia, drugiej łaski lub przywileju, do którego przystęp jest „przez wiarę” w Jezusa jako Zbawiciela.

Dlatego Apostoł Paweł wyjaśnia, iż będąc usprawiedliwieni z wiary przez Chrystusa, ci, którzy znajdują się w tej pierwszej łasce, mają dzięki Niemu przez poświęcenie przystęp do drugiej łaski – przywileju synostwa, który dla uczestników niebiańskiego powołania (Żyd. 3:1) oznacza „chlubienie się nadzieją chwały Bożej” na płaszczyźnie duchowej. Inni mogą oczekiwać na ostateczne ujrzenie „chwały Pańskiej” na poziomie ludzkim (Iz. 40:5), w Królestwie Bożym.

Podobne nauki są podane w Liście do Rzymian 12:1, gdzie „litości [przeszłe łaski] Boże” – szczególnie przebaczenie grzechów i przypisanie sprawiedliwości Chrystusa „braciom”, oznacza usprawiedliwienie z wiary – są wystawione jako rzeczy, które powinny pobudzać wierzących z klasy (1) do, między innymi, składania możliwej do przyjęcia ofiary. To oddanie przez nich samych siebie Bogu przez Chrystusa w poświęceniu oznacza porzucenie przez nich własnej woli i przyjęcie woli Bożej (Mat. 16:24) – ich obietnicę złożoną Bogu, iż będą umarli dla siebie i świata, a żywi dla Boga, w chrześcijańskim uczniostwie. W ten sposób stają sⁿⁱę braćmi z klasy (2). (Przy okazji, dla tych, którzy jeszcze się nie poświęcili początek nowego roku jest dobrym czasem, aby rozpocząć życie poświęcone Bogu).

Obie te klasy braci powinny być traktowane grzecznie, uprzejmie i powinno się im oferować pomoc – obie są naszymi braćmi w Panu; ale byłaby niemożliwa społeczność z klasą (1) w tak samo bliskim stopniu, w jakim mamy społeczność z klasą (2). A nawet wśród tych, którzy oddali swoje życie Bogu są tacy, z którymi możemy mieć bliższą społeczność, więcej wspólnego, niż z innymi – tak, jak wydaje się, że Jezus znalazł bliższą społeczność z Piotrem, Jakubem i Janem, niż z pozostałymi swoimi Apostołami oraz z Łazarzem, Marią i Martą, niż z innymi uczniami.

Zgodnie z tym, ci, którzy są dobrze rozwinięci w podobieństwie Chrystusowym, którzy znacznie wzrosli w łasce i znajomości naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa (2 Piotra 1:5-11; 3:18), którzy są w stanie przyswajać sobie i cieszyć się głębszymi rzeczami ze Słowa Bożego, „pokarmem twardym”, znajdują pełniejszą społeczność z innymi dorosłymi chrześcijanami, niż z niemowlętami, do których odnosi się „mleko”, prostsze rzeczy ze Słowa Bożego (Żyd. 5:11-6:3). Nie znaczy to jednak, że tacy nie mają mieć

społeczności także z „niemowlętami”.

Wiedzę należy wysoko cenić pośród ludu Bożego i ona powinna być uważana za dowód postępu, wzrostu, gdyż nikt nie może wzrastać „mocnym w Panu i w sile mocy jego” (Ef. 6:10) – w łasce – jeśli nie wzrasta również w wiedzy. Postępujemy właściwie najwyżej oceniając tych, których miłość do Boga i Jego Prawdy jest poświadczona przez to, iż są wprowadzani w coraz głębsze rzeczy Boże. Niemniej jednak, tak jak w ziemskiej rodzinie kochamy i dbamy o niemowlęta i niedorosłych, tak też w domu wiary, trzeba dbać o maluczki i karzełki, kochać ich, pomagać im, by również mogli wyrosnąć na silnych w Panu i sile mocy Jego.

ODNOŚNIE PRZYNALEŻNOŚCI DENOMINACYJNEJ

Pytanie: Czy przynależność denominacyjna nie przeszkadza w pełnej i wolnej społeczności wśród braci chrześcijan?

Odpowiedź: Tak. Denominacjonizm jest oznaką niedojrzałości u Chrześcijan (1 Kor. 1:10-16; 3:1-7). Byłoby wielką korzyścią dla braci chrześcijan, gdyby można było zburzyć wszelkie bariery denominacyjne. Ograniczenia różnych wierzeń, z których niektóre istnieją od wieków, a niektóre krócej niż jedno stulecie, powodują mniejsze lub większe odosobnienie chrześcijan. Niektóre mają wysokie płoty, a inne niskie, lecz ich tendencją jest rozdzielanie braci. Byłoby wielką korzyścią dla ludu Bożego gdyby przełamał te bariery i połączył się w sposób niesekciarski w prawdziwym badaniu Biblii i społeczności braterskiej.

Kreda są jak liczne słupy, do których są chrześcijanie przymocowywani łańcuchami lub sami się przywiązują. Dlaczego nie uwolnimy się od nich i nie trzymamy się jedynie Biblii, zharmonizowanej od 1 Mojżeszowej do Objawienia (jak ma to miejsce na przykład w książce pt.: *Boski Plan Wieków*) – „aby się wiara wasza nie gruntowała na mądrości ludzkiej, ale na mocy Bożej” (1 Kor. 2:5) ? Wielu śpiewa: „Ześlij Twe światło i prawdę, o Panie; niech będą naszymi przywódcami”, lecz nie jest w stanie tak postępować, ponieważ są przykuci do słupa jakiegoś wyznania. Odnosnie żadnych z naszych chrześcijańskich braci w tych denominacjach nie chcemy powiedzieć niczego nieuprzejmego. To, co mówimy, jest jedynie przeciw wyznaniom wiary, bo wyrządziły one i wciąż wyrządzają wiele szkody.

Gdyby wszystkie wyznania wiary pochodzące od człowieka zostały zniszczone, byłoby to dobrą sposobnością dla ludu Bożego, by zbierać się

razem w sposób niesekciarski i badać Jego Słowo, ciesząc się dobrą społecznością chrześcijańską w Panu w jedności Ducha.

BIBLIA JAKO BOSKIE OBJAWIENIE ROZPATRYWANA W ŚWIETLE ROZUMU

KIEDY Mojżesz jako Boski przedstawiciel wyprowadził Izraela z niewoli egipskiej, zbieg okoliczności scentralizował władzę w jego rękę i sprawił, iż łagodny Mojżesz stał się autokratą w mocy i autorytecie, choć z powodu łagodnego usposobienia w rzeczywistości był najpracowitszym sługą narodu, który życie strawił w uciążliwych troskach swego stanowiska. Wtedy to została ustanowiona władza cywilna, która właściwie była demokracją. Proszę nas źle nie zrozumieć, bowiem traktując sprawę z punktu widzenia niewierzących oceniamy rząd Izraela jako demokrację, lecz traktując ją z punktu widzenia twierdzeń tego narodu, rząd ów był teokracją, to znaczy, Boskim rządem. Ustawy, do których nie było wolno wprowadzać poprawek, pochodziły od Boga a były przekazywane przez Mojżesza. Izraelici nie mogli ani dodać, ani ująć czegokolwiek ze swego kodeksu. Tak więc system władzy Izraela różnił się od każdego innego rządu cywilnego istniejącego przedtem i potem. „I rzekł Pan do Mojżesza: Zbierz mi siedemdziesiąt mężów z starszych Izraelskich, które znasz, że są starszymi ludu, i książęta jego, a przywiedź je przed namiot zgromadzenia, i stać tam będą z tobą; Ja zstąpię, i będę tam mówił z tobą, i wzięwszy z Ducha, który jest w tobie, udzielię im; i poniosą z tobą brzemień ludu, a nie poniesiesz go ty sam” (4 Moj.11:16,17). Proszę przeczytać też wersety od 24 do 30, w których podany jest przykład godny prawdziwego, szczerego i cichego męża stanu). Mojżesz mówiąc po raz drugi o tych sprawach, powiedział: „I obrałem przedniejsze z pokoleń waszych, męże mądre i doświadczone, i postanowiłem je przełożonymi nad wami: tysiączniki, i setniki, i pięćdziesiątniki, i dziesiątniki, i rządce w pokoleniach waszych”. 5 Moj.1:15; 2 Moj.18:13,26.

Wydaje się, że ten znakomity prawodawca daleki był od usiłowań uwiecznienia lub pomnożenia swej władzy przez powierzenie rządu nad narodem kontroli swoich bezpośrednich krewnych z pokolenia kapłańskiego, którzy mogliby użyć swej władzy religijnej do ograniczenia praw oraz wolności narodu. Przeciwnie, przedstawił on ludowi formę rządów obliczoną na kultywowanie ducha wolności. W historii innych narodów i władców nie spotyka się sytuacji analogicznej. W każdym wypadku panujący dążył do wyniesienia siebie i powiększenia swej władzy. Nawet wtedy, gdy udzielano pomocy w ustanawianiu republik, czyniono to, jak wynikało z późniejszych wydarzeń, by w rezultacie działań politycznych zyskać przychylność ludu i umocnić swoje wpływy, co mogłoby prowadzić do więk-

szego scentralizowania władzy we własnym i rodziny rękę. Wydaje się, że nie sprawiłoby to kłopotu tym, którzy posiadali religijny autorytet w danym pokoleniu i byli uznawani przez lud za tych, którymi rządzi Bóg ze świątyni najświętszej. Jest nie do pomyślenia, by mąż zdolny do sformułowania takich ustaw i rządzenia takim ludem był tak tępy w rozumowaniu, że nie orientowałby się do czego mogłoby doprowadzić jego postępowanie. Władza była złożona w rękach ludu do tego stopnia, że choć przewidziano, iż z trudniejszymi sprawami starsi ludu mieli się zwracać do Mojżesza, to jednak sami mieli decydować, jakie sprawy przedstawią Mojżeszowi: „...a jeśli by co przytrudniejszym było dla was, odniesiecie do mnie, a ja tego przesłucham” 5 Moj.1:17.

Izrael był więc republiką, której urzędnicy działali zgodnie z Boskim poleceniem. Tych, którzy nieświadomie utrzymują, że Biblia sankcjonuje rządy ustanowionej monarchii nad ludem zamiast „rządów ludu przez lud”, informujemy, że owa republikańska forma rządu cywilnego trwała ponad czterysta lat. Potem zamieniono ją na królestwo na żądanie „starszych” bez Pańskiej aprobaty. Do Samuela, który działał w pewnym sensie jako nieformalny prezydent, Bóg rzekł: „Usłuchaj głosu ludu tego we wszystkim, coć powiedzą; albowiem nie tobą wzgardzili, ale mną wzgardzili, iżbym nie królował nad nimi”. Na żądanie Boga wytłumaczył Samuel narodowi izraelskiemu, w jaki sposób jego prawa i swobody zostaną znieważone i jak jego członkowie staną się sługami w wyniku takiej zmiany. Ale Izrael był zaślepiony popularną ideą narodów ościennych (1 Sam.8:6 22). Czytając relację wyrażającą pragnienie posiadania przez nich króla, któż nie pozostanie pod wrażeniem, że Mojżesz mógł bez trudności zdecydowanie umocnić się na czele wielkiego imperium?

Mimo, że Izrael jako całość stanowił jeden naród, jednak po śmierci Jakuba został uznany w nim podział plemienny. Każda rodzina, czyli pokolenie, jednomyślnie wybierała lub uznawała pewnych członków za swych przedstawicieli albo wodzów. Zwyczaj ten utrzymywał się nawet w ciągu długiej niewoli w Egipcie. Nazywano ich wodzami lub starszymi i tej właśnie starszyźnie Mojżesz powierzył zaszczyt i władzę cywilnego panowania. Gdyby jednak Mojżesz pragnął scentralizowania władzy w swym i rodziny rękę, byłiby oni ostatnimi, których by uhonorował władzą i stanowiskami.

„BOSKI PLAN WIEKÓW”, WYKŁAD III, str. 56-58
cd. ze *Sztandaru Biblijnego* '00,48.

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN CHRYSTUSOWEGO KRÓLESTWA

Niezależny Miesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

CZASOPISMO wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylejskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr. 10201244 – 22145 – 270 – 1 – 111.

Sztandar Biblijny będzie również wysyłany bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony pod adresem: <http://epifania.topnet.pl>, e-mail: srmepifania@poczta.onet.pl